



„GLOB”  
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53  
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

KURIER POLSKI

00-018 Warszawa

ul. Zgoda nr 11

Nr 13 18 - 01 - 95  
z dn. ....

## BRAWO DLA BAŁAMUTA! \*\*\*

„Bałamut wszystkich pań” Baltassare Galupiego to znów bardzo interesująca premiera Warszawskiej Opery Kameralnej. Mało kto dziś pamięta nazwisko tego osiemnastowiecznego kompozytora weneckiego, a przecież jego opery — napisał ich ponad 100 — buffo i serio, grane były swego czasu na wszystkich wielkich scenach operowych Europy z niezwykłym powodzeniem.

Caryca Katarzyna II wykupiła go z weneckiego kościoła San Marco na 2 lata, płacąc senatowi weneckiemu za odstąpienie słynnego kompozytora i dyrygenta zawrotną sumę 100 tys. rubli w złocie!

„Bałamut wszystkich pań” to jedna z najdowcipniejszych oper Galupiego, w której librecista — syn kompozytora, Antonio — opisał sukcesy i porażki hrabiego Eugenio w gościnie w domu Don Orazio, człeka okropnie zazdrosnego o swą małżonkę Lucindę, nb. uwodzoną przez Eugenio.

Kierownik muzyczny „Bałamuta” w Operze Kameralnej, Piotr Komorowski wydobyl smakowite dowcipy

uroczej muzyki Galupiego, reżyser Giovanni Pampiglione, Włoch od dawna zadomowiony w polskich teatrach, skonstruował pyszną zabawę, ustawiając bohaterów na stylowe marionetki, które w węzłowych momentach akcji zastygały w malowniczych, żywych obrazach. Młodzi śpiewacy, którym powierzono niełatwe partie „Bałamuta”, mieli w nich świetną zaprawę stylowego śpiewu i stylowej gry i choć zdarzały się kłopoty z intonacją, w sumie wyszli zwycięsko z tej muzycznej komedii dell’arte. Po 220 latach „Bałamut” znów dobrze bawi publiczność.

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI

\* – spektakl słaby; \*\* – średni; \*\*\* – dobry; \*\*\*\* – bardzo dobry